

# ZNAKI DLA MAZUR

Wiesław Pietrzak - senator RP, radny Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Rozmawia Anna Janowska



**- Turystyka mazurska to głównie żeglarstwo. Co się obecnie robi dla żeglarzy?**

- W ciągu sezonu po jeziorach mazurskich pływa wiele łódek. Jednak szlaki żeglarskie na jeziorach są kiepsko oznakowane. Trzeba to poprawić w pierwszej kolejności. Jakiś czas temu PZŻ razem z samorządami podjął działania w tym kierunku, ale niestety nic z nich nie wyszło. Ostatnio Główny Geodeta Kraju zobowiązał się zrobić batyme-

tryczną mapę jeziora Śniardwy. Nie wszyscy żeglarze znają „niespodzianki” jezior mazurskich, a przypadki wpłynięcia na mieliznę lub rozprucia łódki o kamienie są zbyt częste. W czasie rejsu ZAWISZĄ CZARNYM po Wielkich Jeziorach Amerykańskich miałem możliwość zobaczenia wzorcowych szlaków wodnych. Są one dokładnie oznakowane. Drogę wskazują znaki świetlne i latarnie. Na Mazurach, niestety, nie zawsze tak jest i właśnie od poprawy tej sytuacji trzeba by zacząć.

Możliwość czerpania zysku z usług dla żeglarzy dostrzegli inwestorzy prywatni. Powstaje wiele ośrodków wypoczynkowych i pól biwakowych, z miejscami przystosowanymi do cumowania łodzi. Prywatni inwestorzy dbają o to, żeby turyście zapewnić godziwe warunki.

**- Czy ktoś nadzoruje prywatnych inwestorów?**

- Podpisując umowę dzierżawy pola biwakowego czy rozpoczynając turystyczną działalność gospodarczą podlega się kontroli zarówno służb sanitarnych jak i ochrony przyrody. Zdaje sobie jednak sprawę, że zdarzają się przypadki omijania prawa. Żeby im przeciwdziałać, stworzono system nadzoru. Nie chcę się ustosunkowywać do tego, czy działa on dobrze, czy źle. Jeżeli żeglarze narzekają, że podstawowe wymogi sanitarne nie są spełniane, lub że pobiera się opłaty za cumo-

wanie nie zapewniając w zamian ani toalet, ani czystej wody, to oznacza, że system kontrolny nie działa sprawnie.

**- Czy nie uważa Pan, że zbyt liberalne przepisy powodują zwiększenie stopnia zanieczyszczenia jezior?**

- To prawda, przepisy są zbyt łagodne. Jednak zaostrzając przepisy ustawodawca musi wziąć na siebie również jakieś obowiązki. Zwiększone wymagania muszą mieć szansę realizacji. Wprowadzając obowiązek instalowania toalet na łódkach trzeba stworzyć warunki umożliwiające ich opróżnianie, np.: sieć modułów sanitarnych. Jeżeli ich nie będzie, to przepis nakazujący wożenie toalet będzie fikcją. Obecnie, mimo że prawo jest łagodne, jest niestety często łamane. Na przykład usypywane są sztuczne plaże i groble niszczące trzcinny, a tyrn samymi znajdujące się w nich tarliska ryb.

**- Czy żeglarze przyczyniają się do zwiększenia zanieczyszczenia jezior?**

- Prawdziwi żeglarze, mający określone nawyki wynikające z etyki żeglarskiej, nie przyczyniają się. Taki żeglarz nie wyrzuci nieodpowiedzialnie śmieci, nie będzie cumował w trzcinach, bo będzie miał świadomość, że niszczy przyrodę. Trzeba tu jednak odróżnić prawdziwych żeglarzy od pseudo-żeglarzy. Z tymi drugimi bywa różnie. Jedno jest pewne,

trzeba stworzyć warunki do rygorystycznego przestrzegania prawa, a przepisy, które są, powinny być respektowane. \*

**- Potrzebna jest infrastruktura niezbędna do przyjęcia turystów jak i do ochrony środowiska. Jak ona obecnie wygląda?**

- W 1997 roku, z inicjatywy władz państwowych oraz żeglarzy rozpoczęto realizację programu „Czyste Mazury”. Przewidywał on między innymi kupno 300 kontenerów na śmieci i rozmieszczenie ich w miejscach, w których najczęściej przebywają turyści. Zainstalowano 200 pojemników oraz kupiono dwie śmieciarki. Planowano zainstalowanie 59 modułów sanitarnych w miejscach najchętniej odwiedzanych przez turystów. Kupiono 33. Niestety również na etapie planowania zakończyła się budowa większości pomostów do cumowania łodzi. Całość inwestycji miała kosztować 14 mln zł. Niestety finansowanie zakończyło się już na 2 mln 157 tys. zł.

**- Dlaczego program przestał być finansowany?**

- Rząd przestał realizować swoją część dopłaty, a zubożenie samorządów spowodowane reformą administracyjną kraju sprawiło, że nie mogły one samodzielnie finansować zaplanowanych inwestycji. No i program upadł.

**- Dlaczego rząd się wycofał?**

-Trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Na razie jest to, co zrobiono do tej pory. Od 1998 roku nie przeprowadzono na Mazurach żadnych większych działań mających na celu ochronę przyrody.

**- Czy istniały inne programy ochrony Mazur?**

-Tak, był program, który nazywał się „Masterplan dla regionu Wielkich Jezior Mazurskich”, i rozpoczęto go już w 1993 r. Realizowano go do 1997 r. Potem program został przerwany, co nie znaczy, że wszystkie jego założenia zostały zrealizowane. Był to plan długoterminowy obejmujący ochronę wody i powietrza. To właśnie w ramach tego planu wybudowano 9 oczyszczalni ścieków

w Mikołajkach, Węgorzowie, Giżycku, Orzyszu, Piszcu, Kętrzynie, Białej Piskiej, Mrągowie). Jedynie Ruciane Nida nie doczekało się oczyszczalni. Wybudowano też sześć, zamiast planowanych dziesięciu, oczyszczalni w większych wsiach. Sieć kanalizacyjną, która miała chronić jeziora zrealizowano w 50 procentach. Planowaną budowę wysypisk i sieci zbierania śmieci zrealizowano tylko w dziesięciu, a ochronę powietrza w piętnastu procentach. Ogółem zrealizowano 36,6% założeń. Program był w większości finansowany przez samorządy, jednak i tym razem jego upadek spowodowało wycofanie się strony rządowej.

**-Jakie są plany na przyszłość?**

- Ostatnio w ramach prac nad „Strategią Rozwoju Województwa Warmińsko-Mazurskiego” złożyłem propozycję uruchomienia Kanału Mazurskiego. Jest to najkrótsza droga łącząca Mazury z morzem Bałtyckim. Kanał ma 10 śluz. Pięć z nich jest w Polsce, a reszta na terenie obwodu kaliningradzkiego. Śluzy są częściowo zniszczone. Po stronie polskiej działa tylko jedna w Gujach. Myślę, że przedsięwzięcie to jest godne uwagi. Ostatnio zainteresowała się nim organizacja żeglarska z Niemiec. Uruchomienie kanału zwiększyłoby turystyczną atrakcyjność Mazur. Żeby pomysł miał szansę realizacji, trzeba nim zainteresować jak najszersze rzesze turystów i żeglarzy. Druga inicjatywa to przekopanie kanału lub zbudowanie pochylni i połączenie jeziora Śniardwy z Niegocinem przez jeziora Tyrkło i Buwełno. Pozwoliłoby to na stworzenie nowej, atrakcyjnej trasy żeglarskiej.

**- Czy uważa pan, że realizacja tych założeń i zwiększenie czystości Mazur jest możliwe?**

- Tak, ale tylko przy wspólnym wysiłku instytucji rządowych, żeglarskich, samorządowych, proekologicznych i innych. Wszystko to jest możliwe, ale aby plany te zrealizować, potrzeba przede wszystkim woli, a po drugie... pieniędzy.

**- Dziękuję za rozmowę**